

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz. mk. 4.50
Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Poniedziałek, 13 stycznia 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj. 5 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz.

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego

Dziś przedstawienie
zawieszono

We wtorek, 14 stycznia r. b.
(po cenach popularnych) po raz ostatni
Bohaterowie

W czwartek, 16 stycznia r. b.
Don Juan

Wytrwania i zgody!

Wybory do Sejmu Ustawodawczego zbliżają się w szybkim tempie. Agitacja przedwyborcza rozwija się coraz żywiej.

Nie wszystkie jednak stronnictwa jednaką wykazują ruchliwość, gdy bowiem P.P.S. i Narodowy Związek Robotniczy prowadzi energicznie kampanję przedwyborczą, inne ugrupowania polityczne i społeczne za mało jeszcze wykazują gorliwości i zainteresowania się wyborami.

Natomiast Żydzi nie zaspiają w popiele. Ruch przedwyborczy panuje w ich środowisku olbrzymim, ponadto obfitujący w najrozmaitsze sztuczki, by tylko ludność żydowska jak najliczniej stanęła do głosowania.

Wszystkim zaś dobrym Polakom gorąco miłującym Ojczyznę, szczerze usposobionym demokratycznie, powinno zależeć na tem, by Sejm Ustawodawczy w przeważnej liczbie posłów składał się z żywiółów narodowych, ludowych, by jego większość obrzymio przeważała żywióły obywatelskie, zwłaszcza też Żydów litewskich, wrogo usposobionych przeciw wszystkim, co polskie, tak niedawno gorliwie pomagającym carskiej Rosji a później Niemcom okupantom do wynaradawiania naszego kraju, do upokorzenia jego polskiej ludności.

Pożądanym by było bardzo, by agitacja przedwyborcza wśród kobiet polskich rozwinęła się na szeroką skalę.

Kobiety nasze poraz pierwszy stają do urn wyborczych, równouprawnione z mężczyznami. Idzie o to, by jak najwięcej ich wybrano na posłów sejmowych.

Niestety, w świecie kobiecym nie tylko wśród ludu, lecz i pośród inteligencji nie wiele kobiet uświadomionych jest dostatecznie o obecnej sytuacji politycznej, o prądach, nurtach naszego społeczeństwa i zwalczających się wzajemnie, o niebezpieczeństwach natury politycznej i społecznej, grożących naszej Ojczyźnie ze strony jej wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Kobiety nasze przed wojną mało interesowały się polityką, a podczas wojny jeszcze mniej niż kiedykolwiek. Ciężkie warunki utrzymania, wobec niemożności droższymi najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku tak wiele absorbowały cały ich czas, że mało często budały na przejrzenie gazet już go nie starczyło. To też kobiety lepiej uświadomione o wyjątkowej w naszej Ojczyźnie sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej powinny uświadamiać gorliwie ogół uświadomionych o ich prawach i obowiązkach patriotycznych i obywatelskich. — Czynie to należy nie tylko w wiecach i zebraniach, lecz i przy mowom ognisku, w gronie towarzyskim, słowem przy każdej nadarzonej sposobności.

Przed Polską bowiem, wbrew krzywym zdaniom pesymistów,

rozciąga się powoli świetlana przyszłość.

Wprawdzie w całym kraju naszym grasują bandy morderców i rabusiów.

Tu i owdzie szerzy się podniecający przez prowokatorów bolszewizm, wśród służby folwarcznej i ludności bezrolnej. Dochodzi do wywierania teroru na dwory ziemiańskie, przy czem stawiane są żądania, graniczące z absurdem. Ciężkie chmury burzą grożące, zgromadziły się nad Polską, — a jednak powoli rozjaśniać się już zaczyna.

Więści z urzędowych źródeł zaczerpnięte doniosły, że jeszcze w bieżącym miesiącu gen. Haller na czele 60 tysięcy wojska polskiego, przybędzie do Warszawy. Wojsko to utworzy korpus posiłkowy przy gen. Piłsudskim. Poza tem gen. marszałek Foch kategorycznie zażądał od rządu niemieckiego, by wojska polskie, marszerujące do Ojczyzny, były swobodnie przepuszczane przez drogi niemieckie lądowe i wodne. Znaczy to, że z rozkazu koalicji wszystkie formacje polskie ze wszystkich frontów skoncentrują się niebawem w Polsce.

Rząd francuski dostarczy im broń, amunicję i mundurów. Ameryka na początku przyszłego miesiąca obowiązuje się dostarczyć obficie środków żywności, odzieży, obuwia i bielizny, maszyn i surowców, niezbędnych dla uruchomienia naszego przemysłu. Wszystko to, razem wzięte, wróży, że za parę tygodni radykalnie zmieni się u nas sytuacja na lepsze i jaśniejsze jutro.

Nakazuje to troska o przyszłość naszej Ojczyzny.

Bądźmyż jej posłuszni.

St. Łp.

Kronika polityczna.

Skład Naczelnej Rady Narod.

Na posiedzeniu przedstawicieli stronnictw narodowych u p. Stanisława Grabskiego ustalono następujący klucz wyborów do N. R. P. P. Królestwa Polskiego:

Zjednoczenie Stronnictw ludowych 15 osób.

Polskie Zjednoczenie ludowe 9 członków.

N. Z. R. 9 czł.

Narodowa Demokracja 2 czł.

Chrześc. Demokracja 2 członków.

Zjednoczenie Narodowe 3 czł.

Odrodzenie Narodowe 1 czł.

Realściści 1 członek.

Praca Narodowa 1 członek.

Polska Partja Postępowa 1 czł.

P. Str. Demokratyczne 1 czł.

Związek Niezal. Gospodarz. 1 członek.

Żydzi 4 członków.

Razem 50 osób.

Mimo dążeń do zorganizowania

R. N. P. P. coraz więcej utrzymuje się przekonanie, że zwołanie R. N. nie dojdzie do skutku.

Wniosek Rady Ludowej w Poznaniu w sprawie utworzenia ogólnona-

rodowej Rady naczelnej w Warszawie rozpatrywała Komisja Likwidacyjna w Krakowie. Obecni przedstawiciele P. P. S., głównie zaś dr. Diamand (żyd), w sposób bezprzykładnie namiętny wystąpili przeciw wnioskom. Plenum P. K. L. wobec niezdecydowanego stanowiska p. Witosa uległo temu terrorowi, wobec czego wyśłani być mają przedstawiciele Galicji do rzeczonoj Rady Narodowej nie z łona P. K. L., lecz w imieniu stronnictw narodowych.

Piłsudski wzywa pomocy koalicji przeciw bolszewikom.

Z Genewy donoszą: „L'Homme Libre“ przynosi wiadomość o apelu generała Piłsudskiego do koalicji o pomoc moralną i efektywną dla zwalczania bolszewizmu. Dziennik jest pewien, że apel będzie przyjęty.

Anarchja w Lubelskiem.

Napad bandycki na plebanję.

Kilku bandytów, uzbrojonych w broń palną, usiłowało dokonać napadu rabunkowego na plebanję parafii Niedźwiczka-Mała pow. Lubelskiego.

W chwili, kiedy bandyci usiłowali dostać się do wnętrza domu, z plebanji zaczęto strzelać, co widząc bandyci szybko opuścili plebanję.

Po ucieczce napastników proboszcz parafii natychmiast udał się do posterunku Milicji Powiatowej i zameldował o napadzie.

Pod wsią Niedźwiczka-Mała, ci sami bandyci ukryci za krzakami, dali kilka strzałów do jadących drogą dwóch milicjantów, którzy również odpowiedzieli strzałami. Bandyci zmuszeni byli opuścić kryjówkę i ratować się ucieczką.

Dwugodzinna walka z bandytami.

W ubiegłą środę wieczorem wielka banda zbrojecka, złożona z kilkunastu ludzi, zbrojnych w karabiny, a przybranych w maciejówki z orzelkami, napadła na dwór p. Zielińskiego w Pawłowie, pow. Chełmski. Bandyci zastali drzwi zamknięte. Znajdujący się wewnątrz domu p. Zieliński, zorientowawszy się szybko chwycił za broń i zaczął strzelać. Wówczas bandyci podjęli formalne oblężenie dworu, ostrzeliwując go w ciągu 2-eh godzin. Mimo to p. Zieliński bronił się, choć nie miał żadnej pomocy, bo służbę dworską bandyci unieruchomili, spędziwszy ją do jednego pomieszczenia. Szafa, kolo której stał, broniąc się p. Zieliński, została strzaskaną kulami, które postrzeliły wiszącą w niej odzież. Widząc, iż strzałami nie obezwładnia p. Zielińskiego, bandyci podpalili część domu. Ale w następstwie zamiarkowawszy, iż łona zaalarmuje okoliczną ludność i pobliskie miasteczko, bandyci uciekli.

Podczas atakowania dworu bandyci, odgrając się na p. Zielińskiego, mówili, że „tak będzie ze wszystkimi burzujami“.

Na krótko przed napadem został w Pawłowie zamordowany przez zbrojnych gajowy.

W tymże mniej więcej czasie w pobliskim Rejowcu odbył się wiec na którym zapowiadano krwawe rozprawę z „burżuazją“.

Gniazdo bolszewizmu.

W Naborzu, w pow. Tomaszowskim, istnieje największe gniazdo bolszewizmu. Chłopi z Naborza brali udział we wszystkich rabunkach i napadach na dwory i rozbijali okolicznych obywateli. Tam też wyruszyła najpierw ekspedycja karna. Agitatorów aresztowano, rozbrojono i poddać no chłoscie.

Walka z anarchją i bandytyzmem.

Komisarz ludowy na powiat Hrubieszowski energicznie rozwinął akcję w celu ukrócenia samowoli chłopskiej i bandytyzmu, wysyłając żandarmerję, która w wielu miejscowościach aresztowała rabusiów i zdołała zapobiedz kilku napadom.

Wiece wczorajsze.

Wiec, zwołany wczoraj w południe w Sali Koncertowej przez Narodową Organizację Kobiet polskich, zgromadził około 3000 kobiet różnych stanów.

Zagała wiec p. Ładzina, poczem, po powołaniu przyzdyum z p. d-rowską Brzozowską na czele, pierwszy zabrał głos mec. Wygańowski, wyjaśniając zadania polityki polskiej i obecny stan wewnętrzny w Polsce.

Następnie przemawiała p. Neronowiczowa (z Warszawy) o wytycznych Narodowej Organizacji Kobiet polskich przy wyborach do Sejmu, o zadaniach, jakie posłowie z ramienia organizacji muszą wziąć na swe barki. Referentka pokrótce streściła postulaty kobiety polki w chwili obecnej i wzywała obecne do głosowania na listę № 8. Tutaj garstka socjalistek usiłowała wywołać incydent, wołając, aby kobiety głosowały na listę P.P.S. № 1.

Po uspokojeniu sali, a to dzięki energii przewodniczącej dr-owej Brzozowskiej — zabrał głos ks. kan. Albrecht. Jak zwykle, w silnych słowach — przedstawił mowca tradycje kobiety — polki, wzywając w końcu do skupiania się pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“, gdyż tylko pod niem kobiety polskie znajdują prawdziwe równouprawnienie.

Robotnik Dąbrowski zaznaczył w dłuższym przemówieniu o zadaniach robotniczy — polki, o wielkiej dla społeczeństwa roli w stwarzaniu ciepłego ogniska domowego, w wychowaniu przykładem działwy i t. p.

Wzruszenie wielkie na sali wywołało przemówienie delegata robotników z Poznańskiego, który mówił o swem wygnaniu na obczyźnie, o tęsknocie za swą ziemią rodzinną i wzywał w końcu kobiety do skupiania się i brania przykładu z Wielkiej polski.

Przemawiał jeszcze p. Petrycki o Niemcach i o generale Hallerze, poczem p. Ładzina odczytała rezolucję, przyjętą przez wszystkie zebrane je-gnogłośnie, oraz adres do Paderewskiego, jaki wysyła Nar. Org. Rob. Polskich do Wielkiego Obywatela.

Treść rezolucji brzmi:

1) Żądamy, aby Polska zjednoczona miała rząd narodowy, składający się z przedstawicieli wszystkich dzielnic.

2) Żądamy powszechnego nauczania, opartego na zasadach religijnych, przeciwstawiamy się stanowczo szkole bezwyznaniowej.

3) Żądamy, aby Gdańsk był portem polskim i należał niepodzielnie do Polski.

4) Żądamy posłania natychmiastowych posiłków zagrożonemu Lwowowi, Włnu, kresom naszym wschodnim, w tych celu żądamy poboru do wojska do którego damy naszych mężów, synów i braci, aby ten najświętszy o bowiązek obrony granic naszych spełnić mogli, wszelkie bowiem połowiczne załatwianie kwestji za pomocą rekrutowania ochotnika, nie odpowiada powadze chwili grożącej ze wszystkich stron niebezpieczeństwu.

5) Wyrażamy nasz hołd najgłębszy siostronom naszym z Lwowa, które bohatercko stoją na najwięcej zagrożonych placówkach, i czynny a nawet decydujący udział w obronie Lwowa biorą.

6) Siostronom naszym z oswobodzonego z pod jarzma pruskiego Poznania przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienie.

Adres do Ign. Paderewskiego ma treść następującą:

„Czcigodny Panie!

Powstaje Ojczyzna nasza, pęta niewoli zerwawszy, powstaje z gruzów — osłabiona, bolejąca jeszcze, złe posiewy zdradzieckiej a przewrotnej działalności wrogów zwalczając.

W tej chwili odrodzenia musimy wypłenić chwasty nienawiści i rozłamu, które pod skrzętną opieką katów Ojczyzny naszej na niwie rodzimej wybujały. Musimy stanąć krzepko, ramię przy ramieniu, pod jednym sztandarem pod jednym hasłem.

W tej chwili wielkiej, osobliwej, przez pokolenie wyęsknionej, całej Naród czekał na Wodza, na człowieka, którego nieskazitelność, miłość Ojczyzny, szlachetność, prawość serca i głębia rozumu pozwoliłoby Narodowi wierzyć, iż on połączy wszystkich i ku świetlanej przyszłości poprowadzi.

A oto człowieka takiego znaleźliśmy w Tobie, Czcigodny Panie, wielki Obywatelu, niestrudzony Orędowniku sprawy naszej świętej, najszlachetniejszy i najjaśniejszy Synu zmarłych wstającej Polski.

Przybywasz w porę Czcigodny Panie! nasz nieszczęsny szarpia bolesne i przesmutne rozterki i właśnie, uniemożliwiające pracę nad jego odbudową.

Pozostaliśmy bez Wodza — niema nikogo, kto umiałby wysiłki połączyć i ku jednemu celowi, dla dobra Polski skierować.

Przybywasz w porę, Czcigodny Panie! W Tobie widzimy symbol jedności kraju. Ty jeden stanąłeś ponad walką i nienawiścią partyjną, dając Narodowi całemu przykład wzniosły miłości i poświęcenia dla sprawy ojczystej.

Prowadź nas i ratuj zarazem!

Witamy w Tobie wielkiego i zasłużonego Syna Ojczyzny naszej, witamy w Tobie człowieka, który duszę i serce swoje włożył w wielką sprawę wskrzeszenia drogiej Ojczyzny!

Kobiety, zebrane na wiecu, zwołanym przez Narodową Organizację Wyborczą Kobiet Polskich w Łodzi, składają Ci, czcigodny Panie, hołd i czesć!

Podpisany jest adres przez zarząd Nar. Org. Kob. P., przez delegatki wszystkich zrzeszeń, wchodzących w skład organizacji, oraz przez wszystkie uczestniczki wiecu wczorajszego. Kto jeszcze nie podpisał, winien to uczynić w ciągu najbliższych dni w lokalu Nar. Kom. Wyb. Kob. Polskich (Piotrkowska 78).

Wiec zakończono odśpiewaniem „Bóg, coś Polskę”.

Wiec w Widzewie.

W dniu wczorajszym odbył się na Widzewie, w gmachu niciarni, wiec robotniczy. Zebranych było około 300 osób, przeważnie należących do partii lewicowych. Różni mówcy — robotnicy — nawoływali do głosowa-

nia na listę PPS., ciskając gromy na Zjednoczone Narodowe. Jeden z towarzyszy czynił zarzuty burmistrzowi inż. Skulskiemu, że gdy zgłosiła się doń w swoim czasie deputacja robotników w sprawach podwyższenia wynagrodzenia, burmistrz Skulski miał zagrozić delegacji interwencją niemieców i więzzeniami.

Na powyższe odpowiedział radny miejski ob. Wolczyński m. in. temi słowy: „Można zrozumieć walkę partyjną, o ile takowa prowadzona jest uczciwie. Burmistrz Skulski wybrany został również głosami robotników a między innymi głosem waszego przedstawiciela a obecnego komisarza ludowego ob. Rzewskiego. Burmistrz Skulski pracował dwa lata dla miasta naszego w najtrudniejszych warunkach, a pod presją najeźdźcy, starając się jednak wycisnąć maximum ustępstw na rzecz miasta. Wobec tego rzucanie na człowieka takiego kalumnji w rodzaju powyższych jest podłością, które nie podlegają nawet rzeczowemu wyjaśnieniu”.

Po słowach mówcy zapanowało głębokie milczenie.

Wiec tramwajarzy.

W sobotę ubiegłą o godz. 2 i pół po południu i o godz. 11 wieczorem, odbyły się wiece wyborcze tramwajarzy kolei miejskich podjazdowych w Remizie Zgierskiej. Na pierwszym wiecu przewodniczył ob. Marciniak, na drugim ob. Chmielnicki. Przemawiali delegaci Zjednoczenia Narodowego ob. Józef Wolczyński i przedstawiciel Szlaska ob. Józef Żegota, nawołując do głosowania na listę Nar. Kom. Wyb. № 8.

Delegat Szlaska ob. Żegota omawiał program Polaków dawnego zaboru pruskiego, zaznaczając że na gruncie tutejszym program ten najbardziej odpowiada programowi, przyjętemu przez organizację Zjednoczenia Narodowego.

Tramwajarze, ob. ob. Marciniak i Ziemiński, zabierali głos, solidaryzując się z wywodami poprzednich mówców.

Tow. Orzechowski nawoływał do walki klasowej, żądając głosowania na listę P. P. S.

Ob. Żegota zbijał argumenty i hasła przedmówcy, zaznaczając, iż walka klasowa w dobie obecnej winna ustąpić na plan drugi wobec strasznego niebezpieczeństwa niemieckiego i nawały bolszewickiej.

Zebrani postanowili jednomyślnie głosować na listę № 8, popieraną przez Zjednoczenie Narodowe.

W związku ze sprawami tramwajarzy dodać trzeba, że wybrano komisję porozumiewawczą, złożoną z 11 osób, na przewodniczącego której wybrano radnego miasta ob. Józefa Wolczyńskiego.

Wiec Narodowego Zw. Robotniczego.

Wczoraj w Sali teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej № 16 o godz. 10 rano odbył się wielki wiec, zwołany przez Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy. Przemawiał szereg mówców w duchu narodowym i robotniczym. Mowy przyjmowano entuzjastycznie.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód. Na czele niesiono wielki transparent z napisem: „Głosujcie na listę 9”. Dalej niesiono sztandary narodowe i transparenty z postulatami robotników polskich. Orkiestra Straży Scheiblerowskiej grała hymny narodowe. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy robotników. Pochód przeszedł Konstantynowską, Piotrkówką i Anny.

Wybory do Sejmu.

Dochodzą nas wieści z okolic podmiejskich, iż jakieś ciemne osobistości rozpuszczają między ludnością wieści, że wybory zarządzane są po to, by przywrócić pańszczyznę. Stąd też wielu włościan twierdzi, że nie myśli głosem swym przyczynić się do tego. Niecna ta agitacja winna spotkać się z należytą odprawą uświadomionej rzeszy kmięci, oraz zachęcić ją do kontragatacji wśród tych, którzy dają wiary w tobytnym kłamstwie szerzycieli chaosu

Polacy — uświadamiajcie nieświadomych!

Kandydaci demokratyczni.

Lista № 6, wystawiona przez Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy w Łodzi, zawiera następujące nazwiska:

1) Szpotański Tadeusz, nauczyciel i publicysta.

2) Weychert-Szymanowska Władysława, nauczycielka.

3) Kaffanke Wacław, radny miasta, prezes Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

4) Petrykowski Romuald, sekretarz Inspektoratu Szkolnego Okręgu Łódzkiego.

5) Dr. Gundelach Ludwik, lekarz.

6) Paszke Ryszard, pastor i nauczyciel szkół średnich.

7) Dzieniakowski Ludwik, przewodniczący Wydziału Finansowego w Magistracie.

8) Gastmanowa Janina, nauczycielka.

9) Downarowicz Medard, inżynier, minister Ochrony Kultury i Sztuki.

10) Sieroszewski Wacław, literat. Do Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego przystąpiły do tej pory:

Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, Komitet Wyborczy Postępowych Pracowników Intelktualnych.

Z Komisji wyborczej.

Łódzka komisja wyborcza zajęta jest obecnie sprawdzaniem kwalifikacji wyborczych kandydatów na posłów do sejmiku ustawodawczego, wystawionych na 13 listach wyborczych, złożonych przez ugrupowania polityczne. Stwierdzono, iż na listy wniesiono także osoby, nie mające prawa wyborczego, które zostaną zdyskwalifikowane. Z tego powodu zagrożone są nawet listy kandydatów, gdyż po zdyskwalifikowaniu kilku mężów zaufania liczba pozostałych, popierających listę, nie stanowi wymaganej ustawy wyborczą liczbę 50.

Co do dyskwalifikacji, nie mogą kandydować osoby, znajdujące się na stanowiskach państwowych w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Ruch wyborczy.

Akcja wyborcza w mieście naszym ożywia się z dnia na dzień. Wybory są dziś tematem wszystkich niemal rozmów. Codziennie zwoliny jest kilka wieców. Wczoraj upłynął termin sprawdzania list wyborców.

O konsolidację robotniczą.

Nar. Robotniczy Kom. Wyborczy zwrócił się do Komitetu Wyborczego P.P.S. z propozycją zawarcia związku wyborczego.

Propozycję tę argumentował N. R. Kom. Wyb. koniecznością konsolidacji robotników polskich, aby przeciwstawić się żywiołom niepolitycznym P.P.S. propozycję tę odrzucił.

Jak wygląda prawda w oświeceniu „Głosu”.

W numerze wczorajszym donieśliśmy o spoliczkowaniu Marceliego Sachsa w cukierni Gostomskiego przez p. Władysława Książka, w obecności kilkunastu osób.

Jak wiadomo, Marceli Sachs na otrzymany policzek nie reagował wcale, lecz obtarłszy się usiadł z powrotem przy stole.

Należało jednak to jakoś zbagatelizować i „honor” Sachsa ratować, w numerze zatem wczorajszym „Głosu” ukazała się notatka następująca:

Awanturniczy wyrostek. Wczoraj koło godz. 4-ej po poł. do siedzącego w cukierni Roszkowskiego w towarzystwie kilku znajomych, redaktora M. Sachsa, podszedł jakiś kilkunastoletni wyrostek, podający się za syna osławionego Książka, i wwrzuciwszy z siebie litanię uliczników wymysłów, usiłował wszczać bójkę, został szybko obezwładniony i odepchnięty. Towarzyszący mu wojskowy został wszakże

przez zwierzchność aresztowany i odprowadzony do komendy plac. Awanturniczy chłopak zbiegł.

A więc młodzieńca 20 letniego, który ukończył kursa techniczne, nazywa się wyrostkiem, otrzymany policzek — awanturowaniem się, a rwanie po spoliczkowaniu biletu wiatrowego, z dodaniem kilku epitetów, jak: „parszywiec i szubrawiec” — cieciszka.

Tyleż zawierają w sobie prawdy wszystkie oszczerstwa Sachsa, co i jego notatka

Kronika

— Delegat min. spraw wewnętrznych. Do Łodzi przybył delegat min. spraw wewnętrznych, p. Kwapiński, celem wzięcia udziału w pracach misji państwowej w sprawie terroru ekonomicznego i odbył konferencję z komisją rzem ludowym, ob. Rzewskim, co do obecnego położenia w Łodzi.

— W sprawie bezrobotnych bawił naszem mieście minister ochrony pracy, ob. Ziemiński. Wczoraj minist. konferował z kierownikami wydziału dla bezrobotnych Rady Robotniczej p. Izdebskim i kierownikiem biura dla bezrobotnych inż. Wojciechowskim.

Dziś o godz. 11 odbyła się konferencja ministra z kierownikami i gólniej akcji pomocy dla bezrobotnych.

— Oddział pocztowy na stacji kolej. Na stacji Łódź-Kaliska otwarty został oddział pocztowy, gdzie przyjmowane są listy polecone i odbywa się sprzedaż marek pocztowych od przybycia pociągów pomiędzy godz. 12—po południu.

— Z Kom. obchodu Kilińskiego. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu rocznicy zgonu Kilińskiego, na którym postanowiono: wydać jednodniówkę okolicznościową z życiorysem bohatera Jana Kilińskiego, pióra St. Łapińskiego oraz zamówić 100,000 znaczków z podobizną Kilińskiego. Jednodniówka i znaczki sprzedawane będą w dzień obchodu dn. 2 lutego.

Uchwalono odwołać się do sekcji odczytowej Komitetu, ażeby zapewniła sobie odpowiednią liczbę prelegentów na dzień Obchodu.

W dn. 19 b. m. zbiorą się wszystkie sekcje Komitetu w lokalu Resursy Rzemieślniczej, celem ostatecznego ustalenia programu obchodu.

Omawiano sprawę wmurowania na gmachu Resursy tablicy pamiątkowej z popiersiem Kilińskiego i napisów: „Dom rzemieślników imienia Jana Kilińskiego”.

Na wydane 40 list do zbierania ofiar dotychczas zwrócono Komitetowi zaledwie kilka wraz z pieniędzmi. Wobec tego Komitet uprasza wszystkie osoby, posiadające listy aby do dnia 19 b. m. na ręce skarbnika Komitetu. Listy te przyjmować będą również kasjer kasy pożyczkowej przy Resursie Rzemieślniczej (Widzewski 117).

— Kasa wdów i sierot. Przy Stow. drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan (Andrzeja 82) założona została kasa wdów i sierot.

— Ze Stow. Rob. Chrześcijańskich. Na zebraniu Stow. robotników chrześcijańskich przy udziale około tysiąca członków, obradowano nad sprawą żądań ekonomicznych Związku macznego do podwyższenia płac piekarzom. Uchwalono rezolucję treści następującej: Zebrani członkowie Stow. robotników chrześcijańskich protestują przeciwko nadużyciom w żądaniu Związku macznego w sprawie podwyższenia pensji piekarzom i uprzywilejowaniu przez to jednej warstwy ludu pracującego a pogwałceniu szerokiej warstwy bezrobotnych — jak również protestują uślnie przeciwko żądaniu wydzielania 7 funtów chleba dziennie bez kart wychodzących z założenia, że wszyscy jednakowo w obecnych ciężkich czasach ograniczeni żywnością być winni i polecają zarządowi, aby w razie niedojścia do porozumienia z pracownikami piekarni Stowarzyszenia wydzielać zamiast chleba mąkę

Dnia 12 b. m., o godzinie 12 w południe opatrzony św. Sakramentami zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie

ś. i p.

Antoni Łaskowski

przeżywszy lat 56

Wyprowadzenie dżozek nam zwłok z domu żaloby przy ul. Długiej 61, nastąpił we wtorek, o godzinie 3:30 po południu na stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione będzie w kościele św. Krzyża w środę, dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znakomych zmarłego — pozostali w głębokim smutku

Żona, córka i syn.

Zjednoczenie nauczycielstwa ludowego. Związek polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicji i Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych połączyły się w jedną organizację, której nazwa brzmi: „Związek nauczycielstwa polskich szkół powszechnych”. Związek liczy obecnie przeszło 17,000 członków.

W myśl uchwały zjazdu delegatów obu organizacji, połączenia dokonały zarządy główne. Specjalnej komisji polecono opracowanie nowego statutu, który będzie przyjęty na walnym zjeździe delegatów z obu dzielnic.

Dopłata za kierownictwo szkół. Dopłata dla kierownictwa szkół miejskich, za czas od 1-go września roku ubiegłego do 1-go stycznia r. b., u skuteczniona zostanie w środę i w czwartek, od godz. 1 do 2 po poł. w głównej kasie miejskiej.

Zakończenie strajku. Wczoraj za pośrednictwem Polskiego Związku zawodowego robotników miejskich zatłwiono zatarg pomiędzy robotnikami rzemiosła z zarządem przedsiębiorstwa i strajk został zakończony. Zarząd zgodził się na podwyższenie pensji i zasadniczej o 175 proc., wydzielenie bezpłatnego mieszkania, opału, światła i wypłatę jednorazowej zapomogi po 300 mk., tym, którzy pracują lat kilka i po 250 pracującym krócej, 8-mio godzinny dzień roboczy. Nadto 4-m robotnikom, wydalonym przed miesiącem z powodu braku pracy, postanowiono wydać po 150 mk.

Wszelkie pośrednictwo pracy uskutecznione ma być przy pomocy związków.

Zjazd robotników rolnych. Wczoraj w lokalu przy ul. Sienkiewicza 72, odbył się Zjazd pełnomocników od 2,200 robotników rolnych okręgu łódzkiego, celem założenia Związku. Po odczytaniu przez p. Helicha referatu, wyjaśniającego cele i zadania Związku, przedstawiono ustawę, którą przyjęto i polecono przesłać ją do zgłaszającego.

Wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. Franciszek Grzywna, Walenty Zosina, Jakób Głowacki, Stanisław Chmielewski i Józef Kamiński.

Dla opracowania zadań robotników, dotyczących uregulowania płacy i warunków pracy, powołano komisję złożoną z 5 osób, która elaborat przedstawi w dn. 19 b. m. na posiedzeniu zarządu.

Służące u żydów. Do biur wyborczych zgłaszają się służące, będące na służbie u żydów, które celowo nie zostały wciągnięte na listy wyborcze. Niechaj więc każda służąca natychmiast zgłosi się do biura wyborczego swojego obwodu, aby została tam zapisana; przy zgłoszeniu trzeba przedstawić paszport.

Niech polki uświadamiają koleżanki, służące u żydów.

Zapomniane ulice. Podobno, że ul. Zielona na Bałutach nie jest wykazana zupełnie na listach magistrackich, tak że przeszło tysiąc wyborców straciłoby prawo głosu. Gospodarze z Zielonej ulicy zaznaczają, że listy, z wykazami głosujących, posłali już do magistratu przed 25 grudnia. Należałoby specjalnie zająć się tą ulicą i delegować kogoś do spisanie głosujących.

Zawalenie sufitu. W dniu wczorajszym, w domu piętrowym przy ul. Drewnowskiej Nr 16, należącej do Lejzora Cześniaka, na I piętrze odbywały się zarczynki żydowskie, na których zgromadziło się około 40 osób. O godz. 10 min. 15 zaalarmowano

straż ogniową i pogotowie ratunkowe wiadomością, że w wyżej wymienionym domu zawalił się sufit.

Jak się okazało, w pomieszczeniu dolnym, gdzie mieści się piwiarnia, utworzył się ogromny stos gruzów pod którymi zostało zagrzebane kilka osób.

Pierwszy oddział straży ogniowej na czele ze starszym Pietraszkim bezzwłocznie przystąpił do akcji ratunkowej; rozpoczęto usuwanie części sufitu, mebli, rozwalonych pieców, z pod których wydobywano ofiary wypadku.

Większość poszkodowanych po wydobywaniu ich z pod gruzów, udała się do domów, jedynie 5 osób ciężiej rannych opatrzył lekarz pogotowia, skierowawszy ich do szpitali.

Pozatym skonstatowano śmierć 4 osób: Lejbika Wagowskiego lat 58, Ali Wagowskiego lat 30, Lewa Wachtela lat 4 i Piszera Karpela lat 6, z pomiędzy osób, zabranych do szpitala — jedna zmarła w nocy.

Przyczyną katastrofy było przegniebie belek. Z załamanej podłogi utworzył się rodzaj leja do którego sypani się ludzie a za nimi sprzęty i gruz. Tym się tłumaczy tak duża liczba ofiar.

Z teatru.

Teatr Polski wystawił w ubiegłą sobotę poraz pierwszy wodewil w 5 obrazach p. t. „Biedna dziewczyna”.

Jak publiczność łódzka sprawną była utworów śpiewnych, dowodem był wyprzedany teatr do ostatniego miejsca przez obydwu wieczory.

Największym powodzeniem cieszył się p. Tatariewicz, który utwonił duże zdolności wodewilowe, a jako reżyser, dużą pomysłowość, przez wprowadzenie mnóstwa doskonałych „kawałów”, które ogólnie się podobały, wywołując churagany śmiechu.

Korzystnie wyróżnili się pp. Fertner, Wierzejska i Wiśniarowska, oraz pp. Wiśniewski, Puchalski i Oswald, zwłaszcza ten ostatni za doskonały typ starego kawalera.

Widownia sprawiała bardzo przyjemne wrażenie, nie było bowiem na sali ani jednego żyda.

Żydzi łódzcy od wypadków lwowskich uważają za stosowne teatr Polski bojkotować — co nam wyjdzie na korzyść, gdyż teatr będzie naprawdę polskim — trzeba jednak koniecznie, aby publiczność rdzennie polska popierała teatr stale.

St. K.

Polski my Naród...

Wczoraj o godz. 12 w południe po wiecu N. Z. K., z Nowego Rynku wyruszył olbrzymi pochód narodowy w kierunku ul. Piotrkowskiej.

Na czele pochodu szła orkiestra, dalej niesiono pięć chorągwi narodowych i plakaty z różnymi napisami, między innymi „Pracy i chleba”.

Czolo pochodu było już przy ul. Dzielnej — gdy koniec wkraczał dopiero z Rynku na ul. Piotrkowską.

Co chwila zrywały się okrzyki powtarzane przez tysiące ludzi: Niech żyje zjednoczona Polska ludowa! „Niech żyje koalicja! „Niech żyje Paderewski! „Precz z bolszewizmem i rządem partyjnym!... Głowy się najązają i rozlegają się ciężkie słowa „Roty”. Następnie słyszano miaz i ka Dąbrowskiego, Wa... wiankę i inne pieśni.

Gdy pochód doszedł do ul. Nawrot, zabrzmiał hymn Polski. Wszyscy odkryli głowy i popłynęła pieśń przepiękna... Śpiewali wszyscy.

Po dojściu do ul. św. Anny, pochód skierował się tą ulicą na Aleje Kościuszki, gdzie uczestnicy poczeli rozchodzić się.

Dziwny widok przedstawiała ul. Piotrkowska. Poznikały gdzieś typowe twarze i osobniki. Nie słychać było tutaj głosów, które oiskane były w innych warunkach wobec małych garstek ludzi, w rodzaju: „Precz z Polską! „precz z wojskiem!” i t. p. Czuly te warstwy, że płynię ulicą Naród polski, który jest polskim i w razie potrzeby zaakcentuje swą polskość.

Pomimo wszystko, jesteśmy polakami, kochamy swą Ojczyznę i broń Jej będziemy do ostatniego tchu.

List otwarty.

Szanowny Redaktorze! Uprzejmie proszę o wydrukowanie na łamach Jego pisma poniżej przytoczonego listu otwartego.

Panu M. Sachsowi! Kategoriecznie zabraniam Panu nadużywać mego nazwiska w polemice, którą prowadzisz w swym organie we własnej obronie ze znaną zuchwałością żydowską.

Napisałem wprawdzie parę korespondencji z Warszawy do „Godziny” lecz były to prace literackie, nie mające nic wspólnego z tendencją tego pisma.

Współpracownikiem redakcji „Godziny” nigdy nie byłem i czynionej mi w tym kierunku propozycji przez p. Zawilowskiego stanowczo nie przyjąłem. Pan zaś byłeś jej redaktorem.

Zabraniam Panu łączenia mego nazwiska z pańskim i to jeszcze w sposób, ubliżający memu honorowi. Odpowiesz mi za to przed sądem karnym.

Łódź, 13.1.1919.

Stanisław Łapiński.

O pomoc dla młodzieży uniwersyteckiej.

(Odezwa władz Akademickich.)

Rektor i Senat Akademicki uniwersytetu warszawskiego ogłosiły odezwę, w której czytamy:

„W imię przyszłości narodu, bo w imię dobra umysłowanej młodzieży akademickiej, drogiej każdemu, komu droga Ojczyzna, — zwracamy się i wołamy do społeczeństwa całego:

„Nie dajcie marnować się tym młodym, dzielnyim siłom, na dajcie słabnąć i gasnąć ich zapalowi w niedostatku i biedzie. Wszak są to przyszłe szermierze porządku i ładu, przyszli pracownicy, którzy wraz z starszym pokoleniem dźwignąć mają na barkach swoich gmach państwowości naszej, podjąć nasze społeczne zadania, zasilić wiedzę i kulturę naszą.

A ta młodzież akademicka, nadzieja i chluba narodu w tej chwili stokrój więcej, niż kiedykolwiek potrzebuje pomocy od społeczeństwa.

Rzucamy tedy myśl, aby w każdej ziemi kraju naszego powstało koło popierania fundacji domów akademickich dla studentów, Uniwersytetu Warszawskiego. Koło to zajmie się zbieraniem potrzebnego funduszu na utrzymanie swoich studentów czy to w domu akademickim już istniejącym, czy też osobno założonym i prowadzonym.

W ten tylko sposób skutecznie się znu zapobiegnie i ginąca młodzież się ratuje. (na tej pomocy czeka, tej pomocy się domaga.

Boć jeżeli ona nad poziomy wylać, jeżeli ona poruszać z posad ziemię i ludzkosci całe ogromy przynikać z końca do końca, jak wieszcz jej zapowiadał i nakazywał, to orlich tej lotów niech ase obniza niedostatek, ani piorunowego tej ramienia niech nie wafli głód i bieda.”

Hajdamacy hulają w polskich świątyniach.

W Niemirowie pod Lwowem rozbestwione żołdactwo ukraińskie wpakowało się w czapki na głowy z najeżonymi bagnetami do wnętrza kościoła, zdzierając z chłopów kożuchy,

z kobiet chustki, katanki, a nawet spódnice. Płacz i panika zapanowały w świątyni. Pięciu chłopaków nieletnich ze strachu schroniły się z chóru na strych. Znalaziono ich tam, zwleczono na dół i zażądano za nich okupu 10,000 koron, grożąc w przeciwnym razie rozstrzelaniem ich, iake szpiegów. Pieniądże złożono. Tamtejszego zaś proboszcza obrabowano do szczeru. Zabrano też ludności polskiej wszelki inwentarz żywy.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 12 stycznia:

WARSZAWA, 12.1. Grupa Bug. Na północny wschód od Sokala pod Warezem i Uhrynowem zmniejszona czynność bojowa. Pod Uhnowem walka trwa dalej. Grupa gen. Rozwadowskiego: Na południowy zachód od Lwowa rozpoczęły się walki, które biorą dla nas przebieg pomyślny. W walkach tych wzięto pod Bartatowem 2 dowódców kompanji, kilkaset żołnierzy, 7 karabinów maszynowych i 1 działo. Na północny wschód od Chyrowa mniejsze potyczki.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, gen. dywizji.

Projekty rządowe.

WARSZAWA, 12.1. Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 11 b. m. rozpatrywano projekty dekretu w przedmiocie utworzenia ministerstwa robót publicznych, następnie dekret o skarbie narodowym, powstałym z ofiar prywatnych, oraz postanowiono wydelegować natychmiast nadzwyczajną komisję celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania w dniu 1-go stycznia b. r. członków rosyjskiej misji czerwonego krzyża.

Przyjazd misji politycznej.

KRAKÓW, 13.1. — W sobotę wieczorem przybyła tu misja polityczna angielsko-amerykańska. Na dworcu oczekiwali jej przyjazdu członkowie prezydium komisji likwidacyjnej, prezydium miasta, przedstawiciele wojskowości i szereg delegacji. Przybyli również powitacie misję przebywający w Krakowie członkowie angielskiej misji wojskowej. W salonie dworca powitał przybyłych prezydent Fedorowicz w serdecznym przemówieniu, wyrażając wdzięczność dla koalicji za to, co uczyniła dla Polski, oraz nadzieje, że pod opieką koalicji Polska będzie szczęśliwa.

Na tę mowę, odpowiedział przewodniczący misji Kimens po francusku, akcentując serdeczne uczucia jakie koalicja żywi w stosunku do Polski. Następnie kapitan Paszkowski wyraził radość, że widzi Polskę wolną.

Po wzajemnem zapoznaniu się zebranych misja aklamowana gorąco przez publiczność udała się na bankiet do hotelu Grand, w którym wzięli udział członkowie komisji likwidacyjnej, reprezentanci miasta, wojskowości, oraz bawiący w Krakowie członkowie komitetu rządzącego ze Lwowa. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. Następnie goście odjechali w dalszą drogę do Warszawy.

WARSZAWA, 12.1. — Dziś z rana przybyli do Warszawy członkowie misji angielskiej panowie Kimens i kapitan Johnson. Jednocześnie przyjechał członek misji amerykańskiej kapitan Paszkowski. Na dworcu powitali członków misji: pan Jan Ciechanowski, starszy referent ministerstwa spraw zagranicznych i podpor. Olszamowski z polecenia komendanta Piłsudskiego. Razem z misją przybyli panowie Adam hr. Szembek, sekretarz poselstwa polskiego w Bernie, oraz profesor Gumplowicz radca poselstwa polskiego w Wiedniu.

Przyjazd korespondentów.

KRAKÓW, 12.1. Wczoraj przybyli tu korespondenci zagranicznych pism, a mianowicie zastępca „Swenski Tageblatt” i zastępca „Handelsbladu” z Amsterdamu.

Pierwszy wyrok śmierci.

KRAKÓW, 12.1. Dnia 11 b. m. zapadł tu jeden wyrok śmierci, wydany przez krakowski sąd doraźny. Palacz kolejowy Franciszek Gędek uznany za zbrodni rabunku pod Krzeszowicami,

skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w 3 godziny po ogłoszeniu.

Ofiara na cele wojskowe.

KRAKÓW, 12.1. Wydział skarbowy komisji likwidacyjnej otrzymał od pani Wandy Zalewskiej 20.000 koron na cele wojska polskiego, walczącego na wschodzie.

Tyfus w zakładzie karnym.

KRAKÓW, 12.1. Jak dzienniki notują, szerzy się w zakładzie karnym św. Michała w dalszym ciągu epidemia tyfusu w sposób zastraszający. Zachorowało tam na tyfus z górą 80 aresztantów oraz kilkunastu dozorców, a ostatnio i radca sądowy.

Bolszewicy przeszkodą ogólnego pokoju.

LUGDUN, 12.1. Jak donoszą z Boulogne, przybył tam krążownik rosyjski „Jarostaw” z Archangielska. Na pokładzie krążownika znajduje się p. Noulens, ambasador francuski wraz żoną.

Podróż odbyła się szczęśliwie bez wypadku. Pan Noulens oświadczył przedstawicielom agencji Havasa między innymi: Władze bolszewickie okazały się nieprzyjacielem Francji i ententy. One spowodowały oderwanie się Rosji od koalicji, za co ponoszą odpowiedzialność, jak również za pomoc materialną i żywnościową, dostarczaną Niemcom w czasie wojny.

Protesty bolszewików przeciwko sprawiedliwym warunkom rozejmu świadczą o stale wrogim usposobieniu w stosunku do sprzymierzonych. System tyranii i terroru który niweczy z każdym dniem siły żywotne Rosji, powinien naznaczyć piętnem banicji wobec ludzkości krwawych oprawców Moskwy i Piotrogradu. Niemożliwym jest ustalenie pokoju na świecie, któryby zgadzał się na taki rząd, którego cała polityka zmierza do rozpasania wojny wewnętrznej i między narodowej klas. Mimo, że bolszewicy rej wodzą w Rosji i Niemczech, trudno nie przyznać, że stanowią oni obecnie najważniejszą przeszkodę do ogólnego spokoju.

Zjednoczenie Jugosławii.

PARYŻ, 12.1. Z Belgradu donoszą, że cała Jugosławia zjednoczyła się dla zapewnienia jednolitej politycznej narodu, dla obrony swoich granic etnograficznych i dla uczestniczenia w ugruntowaniu światowego pokoju na podstawie zasad Wilsona. Serbowie, Chorwaci i Słowacy, będąc jednym narodem, mówiąc jednym językiem, zamieszkując przyległe obszary, byli dotąd rozdzieleni tylko przez ucisk i intrygi nieprzyjacielskie. Obecnie oswobodzeni od okupacji tureckiej, bułgarskiej i austro-węgierskiej, złączyli się w jedno państwo. Serbia, Czarnogóra, Bośnia, Hercegowina, Dalmacja, Chorwacja i Sławonia stanowią dziś absolutną jedność: Królestwo Jugosławii, albo królestwo serbów, chorwatów, i słowenów. Nowy rząd w Belgradzie jest prawdziwym symbolem tej łączności Jugosławii.

Przyłączenie Transylwanii do Rumunii.

PARYŻ, 12.1. Donoszą z Bukaresztu, że oficjalny Monitor rumuński ogłasza dekret, przyłączający ostatecznie Transylwanię do Rumunii. Dekret stanowi, że terytoria przyłączone, będą tymczasowo zastąpione w rządzie królewskim rumuńskim przez ministrów bez teki, którzy będą mogli przedstawić specjalnych doradców rojalnym parlamentom. Misja z Transylwanii, która wręczyła królowi rumuńskiemu akt przyłączenia, została w Bukareszcie przyjęta przez ministra francuskiego pana De Saint Aulaire, który zaznaczył, że Francja nie zapomni nigdy przysług, oddanych przez Rumunję sprawie sprzymierzonym w czasie wojny. Misja została też przyjęta przez ministra Stanów Zjednoczonych, który ją zapewnił, że aspiracje ludu rumuńskiego wkrótce się urzeczywistnią.

BUDAPESZT, 12.1. Rada narodowa postanowiła, ażeby Karolyi aż do czasu decyzji tak co do obecnego przesilenia gabinetowego, jak i w razie ewentualnego przyszłego przesilenia.

Sytuacja w Poznańskim.

POZNAŃ, 12.1.—O sytuacji w Poznańskim dowiaduje się biuro Wolfa

ze źródła miarodajnego: Koło Inowrocławia siły niemieckie wraz z artylerią stoją oszańcowane przy linii kolejowej, idącej do Bydgoszczy. W Nakle zostało zawarte zawieszenie broni, polacy złożyli broń. Dworzec kolejowy obstawiono oddziałami niemieckimi, w mieście utworzono mieszane milicję. W Zninie położenie bez zmiany, w Kolnie i Czarnkowie zawarto zawieszenie broni. Między Tęczynem a Olsztynem położenie bez zmiany. W Rawiczu zawieszenie broni.

Pocisk w hotelu.

BERLIN, 12.1.—Jak donosi „Acht-Uhr Abendblatt”, podczas walk koło bramy Brandenburskiej, wpadł wystrzelony pocisk do hotelu Adlon do pokoju, zajmowanego przez amerykańskiego generała Harissa, który przebywa w Berlinie wraz ze swoim sztabem dla załatwienia sprawy jeńców wojennych.

Przedwstępne posiedzenie.

LONDYN, 12.1.—Reuter donosi z Paryża: Na dzisiaj zapowiedziane było pod przewodnictwem Wilsona przedwstępne posiedzenie wszystkich amerykańskich delegatów na konferencję pokojową. Amerykański projekt o związku ludów jest już zredagowany. Pierwsze posiedzenie komisji aprowizacyjnej sojuszników odbędzie się jutro.

Ostatnie te'emy

Szczegóły ewakuacji Wilna.

WARSZAWA, 13.1. Ze sfer wojskowych donoszą nam, że polskie oddziały wojskowe zorganizowane w Wilnie pod komendą gen. Wojtki w ciągu 10 dni, to jest od 23 grudnia 1918 stały się powiększają a 1 stycznia 1919 jeszcze za bytności Niemców zajęły zbrojnie miasto. Komendantem miasta był gen. Mokrzecki. Dnia 2 stycznia oddziały te pokonały siły bolszewickie. W walce tej było po stronie bolszewików 87 zabitych i wielu rannych po stronie polskiej kilku rannych. Nadciągające od wschodu w 3

grupach dywizje nieprzyjacielskie wstrzymano do 5 stycznia wieczór, poczem tak z konieczności bojowych jakoteż na życzenie polskiej delegacji miasta w porządku się wycofano. Część wojsk z obuwiem i odzieniem do pory roku dostosowanem, poszła marszem bojowym, część zaś pozbawiona ekwipunku, transportem kolejowym. Jasny i niedwuznaczny układ podpisany przez szefa polskiego sztabu kapitana Klingera z Niemcami w sprawie przechowania broni na czas transportu przez terytorjum okupowane został przez Niemców wroliwie złamany, chociaż brała w tej umowie udział generalna komenda w Kownie i A. O. K. w Grodnie. Nad zwrotem broni i dobra wojskowego toczą się rokowania.

Granica węgierska — linia demarkacyjna.

WARSZAWA, 13.1. Kapitan Zwiśłocki donosi z misji francuskiej w Budapeszcie o depeszy iskrowej, wyostosowanej do Naczelnika państwa Piłsudskiego z rozkazu ministra spraw zagranicznych Francji. Depesza ta stwierdza, że z rozkazu marszałka Focha, Słowacja ma być obsadzona przez Czechów aż do konferencji pokojowej. Za linię demarkacyjną uważa się dawną granicę węgierską. Zakomunikowano nam, — donosi dalej kapitan Zwiśłocki, że tego rozkazu nie należy uważać za fakt dokonany. Odzyskanie naszych praw nie staje się przez to trudniejsze. Nasze stosunki z koalicją wymagają wypełnienia tego rozkazu i wycofania naszych wojsk z dawnych Węgier.

Czytanie ostatni numer

HARAPA

Cięta satyra - dowcip - obfitość ilustracji. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor „Kurjera Łódzkiego”. Kwartałnie 6 marek — numer pojedynczy 50 f. Prenumeratorky „Kurjera Łódzkiego” placą kwartalnie tylko 4 mk. 50 fen — miesięcznie 1 mk. 50 fen.

OGŁOSZENIE.

Powołując się na opublikowane w pismach tutajszych wezwanie z dnia 21 grudnia r. z treści następującej:

„Kto posiada psa w obrębie miasta Łodzi podlega opodatkowaniu. Magistrat wzywa przeto wszystkich posiadaczy psów, aby zgłosili psy swoje do podatku za rok 1919 w biurze Oddziału Podatkowego przy Nowym Rynku № 2 w czasie dni 5 stycznia 1919 r. Uchylając się od tego obowiązku pociągnęci będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.”

Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1919 wpisani będą prócz nowych wszyscy dotychczasowi podatnicy, o ile w ciągu 5 dni od daty dzisiejszej nie zawalą Oddziału Podatkowego o wyłączeniu się psa. Jeżeli kto z pomiędzy nich, nie posiadając już obecnie psa, zażąda wykreślenia z rejestru dopiero po tym terminie, pociągnięty będzie do kary w wysokości 5 marek, tym samym kosztów, spowodowanych opóźnieniem zawadzeniem.

W właścicieli psów, dotąd nieopodatkowanych, winni dla uniknięcia odpowiedzialności, zgłosić je natychmiast.

Łódź, dnia 12 stycznia 1919 r.

Magistrat m. Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 15 stycznia 1919 roku wszelkie podania do Magistratu przez osoby i instytucje prywatne w sprawach prywatnych podlegają a mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 24 kwietnia 1918 r., zatwierdzonej przez władze nadzorcze o łacie kancelaryjnej w wysokości mk. 2 od arkusza.

Znaczną do opłat kancelaryjnych są do nabycia w Głównej Kasie Miejskiej, Nowy Rynek № 14.

Podania nie zapatrzone w wyżej wymieniony znaczek nie będą rozpatrywane aż do czasu uiszczenia opłaty, co winno nastąpić najpóźniej z dniem upływem 10 dni od daty karty zawiadamiającej, otrzymanej od Zarządu Miejskiego. Podania nie opłacone w tym terminie ulegają znieszeniu.

Bliższych szczegółów udziela Kancelaria Zarządu Miejskiego, Nowy Rynek 14. Wyjątek stanowią podania do Wydziału Budownictwa w sprawach udzielania zezwoleń na budowę, wydania orzeczeń, o zażądaniu strat wojennych lub strat z powodu pożaru i inne, podlegające opłacie podług oddzielnej taryfy która jest do przejrzania w Wydziale Budownictwa.

Magistrat.

Szczyrowanie (3 Koncentracji)

„TRIPLEX” przeciw rzeżączce niezawodny środek leczniczy, usunął takową radykalnie i szybko, wyrobu apteki J. Werczego, WARSZAWA, Bełdarska № 13, Skład na Łódź: Skład apteczny Lubczyński, Lutomska № 21

Licytacje

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. SUZIN, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Szkolnej № 14 niniejszym ogłasza, że dnia 14 stycznia 1919 r. od godziny 10 rano będą sprzedawane przez licytację publiczną następujące ruchomości:

- 1) przy ulicy Nawrot № 34, dwie szafy do garderoby i kredens
- 2) przy ulicy Juliusza № 36, tysiąc kubików desek, szafa i pianino

Komornik K. Suzin

Potrzebni sumienni roznosiciele

z kaucją do roznoszenia gazet Zgłoszeń się w administracji Kurjera Łódzkiego.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120, I p. Specjalnie ząładka i kizsek. Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór.

OGŁOSZENIA DROBNE.

- A. D. do sprzedania: 2 rondle miedziane, 2 brylanty miedziane oraz maszyna do ogrzewania również miedziana. Ważna dla restauratorów. Wiadomość: Orła 23, m. 36. lewa of. II p.
- Magiel sprzedawany Karoja 8-14
- lewa ofiyna I piętro

AA.R

- reszta najtańszej szarady H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 84 m 5 2 piętro
- Lok. tow. na kożuski i burki od 30 mk na Bekiesze i burki „ 30 mk
- „ Ubrania uczniowskie „ 30 mk
- „ Mieskie „ 35 mk
- „ Dziecinne „ 14 mk
- „ Spodnie „ 20 mk
- „ Kamizelki satuc. „ 25 mk
- „ Palta „ 28 mk
- „ Suknie i kostjomy „ 15 mk
- „ Bluzki i spodnie „ 8 mk
- „ Alnaga i cajt dubel „ 20 mk
- „ Chustki „ 18 mk

Biurowiska, sekretarki, stenografistki, maszynistki, buchalterki, zostają szybko przygotowane do objęcia posad biurowych Piotrkowska 79

Biuro piramidkowe do sprzedania Konstancyńska 48, eukternia

Brzytwa Józef szubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Bolesław Czyżewskiej skradziony paszport niemiecki, wydany w Łodzi i karta od paszportu rosyjskiego, wydany w fabryce Tow. Akc. Winkler Gartner i Bormann

Do sprzedania zaraz mało używany kożuch czarny z długim włosem, kryty sukmem granatowym na wacie, na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w adn „N. K. E.” Zachodnia № 37

Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny garderoby używanej: pranie, nianie, odświeżanie, czyszczenie, pierzenie chemięnia i farbule garderoby meska. Roboty wykonywane starannie, szybko i tanio. Poleca Sortowanie Chrześcijańska Piotrkowska 174

Mebel sprzedaje: szafa, łóżko, krzesła wiedeńskie, fortepian krótki, Piotrkowska 108, Przedzalecki.

Mebel najtańszej można kupić w stolarni Orła № 23

Sprzedawca nieruchomości, bliższe szczegóły w adn N. K. E., Zachodnia 37

Uczeń Gimnazjum Filologicznego udziela lekcji do klas 1, 2, 3, 4. Wiadomość: Piotrkowska № 188

Skład Krawiecki F. Krawiec i Panowski mieści się obecnie: Piotrkowska № 182